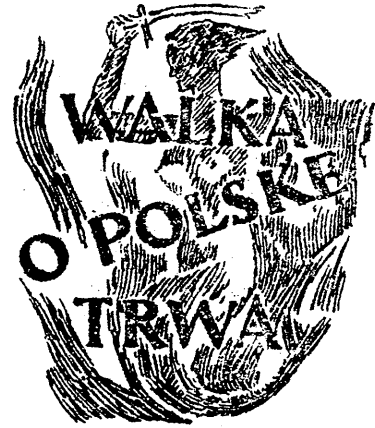




F O U N D A T I O N  
 ANCIENNE  
 22 Boulevard  
 M. H. L. Y. E. J. O. P. O. L. S. K. I. E.  
 22 Boulevard

# POD PRĄD

PIŚMIO  
 POLSKIEJ MYŚLI NIEPODLEGŁEJ W SZWAJCARII



FRYBURG /Szwajcaria/

1 PAŹDZIERNIKA 1948.

Nr.27 /119/ Rok IV .

## CZYTAĆ NIE CHCA

Liczba książek do dyspozycji czytelników w Polsce rośnie w sposób /pozornie/ imponujący. Jak wykazuje ostatni spis, bibliotek samorządowych jest 944 z przeszło 2,5 miliona-mi tomów /w r.1938 1,7 miliona/. Z tego tylko ok. pół miliona stanowią książki przedwojenne, większość wydano w latach 1945/48.

T.zw. Plan Narodowy przewiduje utworzenie do końca 1949 r. jeszcze 3.000 bibliotek /!/ samorządowych kosztem 700 milionów zł.

Nie sposób zaprzeczyć, że w każdej bibliotece, na wsi czy w mieście, musi się znajdować sporo wartościowych dzieł. Ale i stosy tandetnej makulatury, zwłaszcza jawnie lub zamaskowanie komunistycznej, którą reżim zalewa rynek polski dla celów propagandowych.

Skutek jest taki, że ludność, zwłaszcza wiejska, stroni - zresztą nieskutecznie - od korzystania z bibliotek w ogóle. Jak przyznają gazety krajowe, jest zbyt wiele książek "o dużej wartości bezwzględnej", których "nikt nie czyta", bo "omawiają za-

## Masoni i krótki wyrok

Znakomity publicysta katolicki Paweł Jasienica, o którego uwolnieniu z aresztu dowiedzieliśmy się z wielką radością, zastanawia się w "Słowie Powszechnym" nad rolą masonerii w Polsce w czasach dawnych i obecnych. Wyśmiewając tych, którzy dopatrywali się w wolnomularstwie źródła wszystkich nieszczęść polskich, Jasienica przyznaje jednakowoż, że

"masoneria jest siłą polityczną istniejącą realnie" i że "łoże masonieckie pewną - może bardzo znaczną - rolę polityczną grają, a wpływ ich waży - może nawet wiele waży".

Poco ten cały wywód? Żeby stwierdzić, że jednym z ramion polityki anglosaskiej jest właśnie masoneria, że Londyn i Waszyngton posługują się wpływami masonieckimi dla ugruntowania swej pozycji. Tak oczywiście jest, a w każdym razie masoneria nie działa na rzecz Światowej Federacji Republik Sowieckich.

gadnienia i sprawy obecne i obojętne dla niego /czytelnika/".

"Głód książki, nałóg czytania - należy w naszej ludności dopiero rozbudzić. Tę sprawę trzeba jasno i otwarcie postawić - pisze "ODRÓDZENIE". Zakłamanie jest tu tak samo szkodliwe, jak wszędzie indziej".

Wątpimy, czy ludność wiejska oceni należyście zamiary reżimu pozabawienia jej ziemi w zamian za książki, nawet najlepsze.

Inna rzecz, że Polakom na emigracji taka zamiana nie grozi, a mimo to "głód książki" jest znacznie mniej

głód książki, nałóg czytania - należy w naszej ludności dopiero rozbudzić. Tę sprawę trzeba jasno i otwarcie postawić - pisze "ODRÓDZENIE". Zakłamanie jest tu tak samo szkodliwe, jak wszędzie indziej".

I tu Jasienica fika niespodziewanego kozła, wprawiającego w zdumienie u tak inteligentnego skąd inąd publicysty. Jeżeli tak było i podczas wojny, to na pewno rząd polski w Londynie, "ściśle zabroniony" z Anglosasami, musiał być nieuchronnie "przeniknięty" wpływami wolnomularstwa. Co więcej, wyjaśnienie tej sprawy

"może wyświetli nam wiele obecnych po-

odczuwany, niż "głód kina", piwa czy kart. A przecież tylko na obczyźnie może się dziś rozwinąć wolne piśmiennictwo polskie.

Dziwna jakaś sytuacja: pisarze są, wydawcy są, drukarnie do dyspozycji - a czytelnicy jakby żyli w średnio-wieczu, kiedy sztuka czytania była uprawiana tylko przez wybranych.

sunięć kół politycznych NASZEJ EMIGRACJI /podkr. "P.P."/". "Myślę - kończy Jasienica - że warto ten problem wyciągnąć na światło dzienne. Może wtedy pewna tragedia pomyłek i rozczarowań stanie się bardziej zrozumiała".

Pod jednym względem Jasienica ma rację. Podczas wojny rząd polski w Londynie bądź niektórzy politycy polscy parokrotnie ulegli z całą pewnością wpływom anglosaskim i dali się użyć za narzędzie obcej polityki. Wymieńmy choćby tylko nieszczyśny układ gen. Sikorskiego z Sowietami na jesieni r. 1941 /skutkiem którego była dymisja ówczesnego ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego/ lub wstąpienie Mikołajczyka i paru innych do rządu komunistycznego

w Warszawie. W naciskach anglosaskich nie zabrakło zapewne i klawiszów wolnomularskich, zwłaszcza wobec gen. Sikorskiego, o którego kontaktach z masonerią słyszało się na wiele lat przed wojną.

Polityka polska popełniła ciężkie błędy za każdym razem, gdy zeszła z drogi bezkompromisowej obrony praw polskich. Wyjaśnienie udziału masonerii w tej antypolskiej akcji wyjaśni z pewnością wiele z "tragedii pomyłek i rozczarowań", których ofiarą padli ludzie wierzący w możliwość współżycia z systemem sowieckim. Tu właśnie Jasienica udaje człowieka o chorobliwie krótkiej pamięci: Anglosasi, a więc i ich ośrodki masonskie, uprawiali wówczas politykę ustępstw na całej linii wobec ZSRR, poświęcili Polskę wpływom sowieckim i w ten sposób przeciw naszemu krajowi sprysnęły się siły anglosasko-masonskie i sowiecko-komunistyczne.

#### ZAMORDOWANIE BERNADOTTE

Członkowie "Bandy Sterna", terrorys -

tycznej organizacji żydowskiej, zamordowali w Jerozolimie Szweda hr. Bernadotte, znanego na całym świecie działacza Czerwonego Krzyża, a od paru miesięcy rozjemcę ONZ w konflikcie arabsko-żydowskim w Palestynie.

Haniebny ten mord jest niestety znakiem naszej epoki, w której pobudką działania potężnych sił jest nienawiść, żądza niszczenia i zabijania. Wczoraj faszyzm i hitleryzm, dziś komunizm - jednakowo dążą do wytepienia wszystkiego, co chce stać poza totalitarnym systemem. Narody miłujące pokój i wolność są zepchnięte do obrony i nie rozegrała się jeszcze decydująca walka między światem chrześcijańskim a pogańską dziczą.

Bernadotte reprezentował ludzkość szlachetną. Jego biały samolot z godłami ONZ krążył u parcie nad Palestyną w ogniu i krwi niby gołąb pokoju. Bezbronny rycerz humanitaryzmu zginął bez ratunku... właśnie dlatego, że był bezbronny i ufny.

Dla pokonania zła, nienawiści i przemocy nie wystarcza dziś idea i wiara w człowieka, gdy świat stoi nad przepaścią. Śmierć Bernadotte jest jeszcze jednym znakiem na to, że przed zagładą nie uratują ludzkości piękne słowa ani dobre chęci. Świat dopiero wtedy będzie mógł wrócić na drogę pokojowego postępu, gdy siłą fizyczną będzie zniszczony ośrodek siejący nienawiść, wojnę i ruiny - Rosja Sowiecka.

Obecnie front anty - polski - utworzony ongiś dla ważniejszych oczywiście przyczyn niż Polska - kruszy się i pęka, dla ważniejszych oczywiście racyj niż sprawa polska. Ale biorą go diabli. Przed niezależną polityką polską otwierają się nowe, szersze perspektywy. Stanie się może wkrótce, że interes polski i Anglosasów, od lat w konflikcie, zejda się siłą rzeczy znowu. Może się zdarzyć, że i masoneria poprze wówczas dążenia polskie do bytu niepodległego /przeciw Rosji Sowieckiej/. Co zrobiemy?

A no, zgodzimy się i na takiego sprzymierzeńca, pójdziemy i z masonerią, jeśli mogliśmy iść przeciw niej. Towarzysze przygodni drogi zmieniają się, cóż to znaczy, jeżeli kierunek i cel pozostaje ten sam?

Wpływy masonskie w naszym środowisku muszą zawsze dobrze znać i pilnie na nie baczyć, to jasne. I Niemcy mają "swoich" masonów, nie tylko Anglicy i Amerykanie. To inna sprawa.

Ale jakim cudem Jasienica chce, tropiąc masonów, znaleźć klucz "obecnych posunięć naszej emigracji"? Czy może za "pomyłkę" uważa bezkompromisową walkę emigracji o niepodległość? I w tej walce, między jej żołnierzami, szuka "wpływów masonskich"?

Nie znajdzie ich, bo walczymy jeszcze sami, albo prawie sami. Emigracja, jedyny polski ośrodek polityczny, który występuje jawnie w obronie również Jasienicy i jego czytelników, naraziła się moim tego świata właśnie za opór wobec antypolskich procederów. Właśnie nie za to rząd polski został pozbawiony możliwości działania na terenie międzynarodowym przez politykę anglosasko-masonowską.

To wypada rozumieć, że gdyby emigracja jako całość była poddana masonerii, to by emigracji... już dawno nie było, bo my wszyscy, ulegając namowom masonów /zsynchronizowanym z syrenimi głosami Bierutów i Radkiewiczów/, jeszcze w r. 1945 zabralibyśmy się do Polski.

Zawiniłi ci Polacy, którzy masonów posuchali. Ale to nie była emigracja. Bardzo krótkiego trzeba wzroku, by tego nie dostrzec z Krakowa lub Warszawy i pisać głupstwa godne "Kuźnicy" czy innego "Głosu Ludu". /SAM/

# Trzy fronty walki

Ostatnie wypadki w Polsce: aresztowania wśród dziennikarzy katolickich, ostra nagana reżimu udzielona Gomułce i czystka między socjalistami /o czym wspominamy na innym miejscu/, oraz panika ogarniająca chłopów na wieść o projektowanych kołchozach -- uwypuklają w pełni, na jakich głównie odcinkach toczy się walka reżimu ze społeczeństwem i jakie siły polskie przeciwstawiają się sowietyzacji Kraju. O siłach tych mówi "ORZEŁ BIAŁY" w artykule p.t. "Trzy kierunki walki".

Siłą pierwszą - polityczną, jest tzw. "nacjonalizm", czyli po prostu bunt przeciwko mieszanemu się obcego czynnika imperialistycznego do spraw i rządów podbitych narodów.

Jak wykazała wojna ostatnia, uczucia narodowe oraz instynkty narodowe we wszystkich krajach opanowanych dziś przez Rosję są niezmiernie żywotne. Narody te nie pogodzą się nigdy z obcą okupacją, z obcymi "doradcami", z obcymi rozkazami, regulującymi ich życie. Przesilenie, które wybuchło w PPR, jest ponownym tego dowodem. W okresie, gdy idea wyzwolenia narodów zatacza coraz szersze kręgi, a nawet obejmuje ludy kolonialne, wprowadzenie przemocy politycznej do krajów, które jeszcze niedawno żyły życiem niepodległym, stanowi wsteczną reakcję, jest gwałtem, który wywołuje uczucie buntu.

Drugą siłą, którą napotyka na swej drodze komunizm, jest sprawa społeczna, sprawa chłopska. Między doktryną komunistyczną, a dążeniem chłopów do posiadania ziemi i samodzielnego gospodar-

zenia na niej, nie może być porozumienia. Nawet w Rosji, gdzie pojęcie własności ziemi było znacznie słabsze niż w krajach o cywilizacji zachodniej, komunizm napotykał na największe trudności i opory ze strony chłopów, których bunty były tam zawsze krwawo tłumione. Cóż dopiero mówić o takich krajach jak Polska, Czechy, Słowacja, Węgry, Jugosławia!

Trzecią siłą, która z istoty swej przeciwstawia się komunizmowi, jest idea religijna, chrześcijańska, katolicka. Nie może być porozumienia między ideą chrześcijańską a materializmem komunistycznym. Mówią o tym encykliki papieskie, listy pasterskie i dzieła filozoficzne. Dla ugruntowania się w Polsce komunizm musi zdławić wszystkie wyznania, oparte na wierze w Boga, zwłaszcza zaś katolicyzm, jako religię panującą.

...To są siły tak potężne, że mogłyby przetrzymać, przetrwać najsilniejsze uderzenia wroga poza jednym wszakże, do którego bolszewizm uciekał się już niejednokrotnie, tzn. poza unicestwianiem same-

go narodu.

Państwa zachodnie we własnym interesie winny dążyć do zatrzymania procesu zagłady, któremu narody wydane na łup bolszewizmu nie będą mogły stawiać oporu bez końca. Przeciwstawiają się one zresztą coraz groźniejszemu niebezpieczeństwu nie dlatego, by zapewnić spokojny byt Zachodowi, lecz w obronie bytu własnego.  
/Wg. "Orła Białego"/

### POLSKA A LITWA

Pismo litewskie w Augsburgu "Žiburiai" ogłasza wywiad z polskim ministrem spraw. zagr. Tarnowskim na temat stosunków polsko-litewskich. Cytujemy ważniejsze myśli z tej oficjalnej wypowiedzi polskich kół rządowych.

Należy żałować, że w okresie między dwoma wojnami nie udało się ułożyć harmonijnego współżycia obu narodów. Musi to jednak nastąpić. Obojętne, która strona wystąpi pierwsza z inicjatywą, chodzi przede wszystkim o wytworzenie atmosfery wzajemnej życzliwości, w której łatwo dojdzie do porozumienia. Już teraz może być osiągnięta szeroka współpraca przez wznowienie oficjalnych stosunków polsko-litewskich, uzgodnienie akcji na zewnątrz i wspólne działanie prasowo-propagandowe.

Rząd Polski nie uznaje okupacji Litwy, natomiast uznaje jej prawo do odszkodowań zarówno ze strony Niemiec jak i Rosji. Terytorium Litwy powinno być powiększone o północno-wschodnią część Prus Wschodnich z Kłajpedą /terytoria te są obecnie okupowane przez ZSRR - przyp. "PP"/.

Sprawy sporne między obu krajami powinny być uregulowane po odzyskaniu niepodległości "w drodze prawdziwie pokojowej, w duchu skusznoci, sprawiedliwości i przyjaźni, przy uwzględnieniu potrzeb oraz interesów obu stron".

Jasna ta i szczera wypowiedź przyczyni się z pewnością do polepszenia stosunków między 2 krajami Środkowo-Wschodniej Europy.

### M I E S I Ą C T A N I E J K S I Ą Ż K I

---

W ciągu miesiąca października, dzięki pięknej inicjatywie "INSTYTUTU LITERACKIEGO" w Paryżu, możemy ofiarować Czytelnikom "Pod Prąd" książki polskie po cenach zniżonych przeszło o połowę!

Są to następujące wydawnictwa "Instytutu Literackiego":

- "LEGIONY" H. Sienkiewicz - 1.00 fr.
- "KSIĘGI NARODU I PIELGRZYMSTWA POLSKIEGO" A. Mickiewicz - 0.60 fr.
- "PROMETEUSZE" S. Szpotański - 1.00 fr.
- "MIASTO MOJEJ MATKI" Juliusz Kaden-Bandrowski - 1.00 fr.
- "TRYLOGIA" /komplet/ S. Piasecki - 5.00 fr.
- "NA MIARĘ CZŁOWIEKA" L. Blum - 0.90 fr.
- "PRZESZŁOŚĆ I PRZYSZŁOŚĆ INTELIGENCJI POLSKIEJ" J. Chałasiński - 1.00 fr.
- "ENERGIA ATOMOWA" Dr. F. Felsztyn - 1.50 fr.
- "BENIOWSKI" W. Sieroszewski - 2.50 fr.
- "W OCZACH PISARZY" /antologia noweli wojennej 1939-45/ - 2.50 fr.
- "KRUCJATA LEŻ KRZYŻA" A. Koestler - 2.50 fr.
- "PORTRET KANTA" B. Miciński - 1.00 fr.
- "PASSEGIATA" J. Bielatowicz - 2.00 fr.
- "BRYGADA KARPACKA" J. Bielatowicz - 0.50 fr.
- "PERŁY I WIEPRZE" K. Makuszyński - 1.50 fr.
- "ICH TAJEMNICA" M. Srokowski - 0.50 fr.
- "SEZONOWA MIŁOŚĆ" G. Zapolska /2 tomy/ - 2.00 fr.

Osoby, które zechcą skorzystać z tej niezwykłej okazji założenia lub wzbogacenia biblioteczki domowej minimalnym kosztem, uprasza się o wysyłanie należności /ceny podane obejmują porto/ na konto czekowe "Pod Prąd": Fribourg II a 3709.

Książki będą dostarczone w ciągu do 2 tygodni od daty zamówienia.

Ostatnia luka wypełniona. Holandia była jedynym krajem, gdzie przebywający w większej grupie Polacy nie mieli własnego pisma. Ostatnio powstał tam "POLAK W HOLANDII", katolicki tygodnik kulturalno-społeczny. Ponieważ jednocześnie i w brytyjskiej strefie Niemiec zapowiadane jest niezależne czasopismo polskie /rok temu zlikwidowane przez Anglików/, prasa nasza obejmie wszystkie ważniejsze tereny.

Dobry znak!

# Wiadomości z kraju

W WIEZIENIACH BEZPIEKI przebywa ponad 100 księży i zakonników. Ostatnio aresztowano księży L. Tatarę, A. Żółczyńskiego, Fr. Kozłowskiego i Kuza-ka.

PRYMAS HLOND przestrzegł społeczeństwo podczas kazania przed cudownym obrazem Matki Boskiej Krasnobrodzkiej k. Lublina: "Dla Kościoła Katolickiego nadchodzą najcięższe chwile".

CZYSTKA W PPS, nakazana przez ambasadora ZSRR w Warszawie Lebediewa, objęła skolei wielu działaczy socjalistycznych, którzy od początku poszli na pełną współpracę z reżimem, a mimo to nie znaleźli uznania wymagającego satrapy. Z Rady Naczelnej PPS wykluczeni zostali Szwalbe, Drobner i lo innych osób. Z CKW PPS ustąpił przewodniczący K. Rusinek, a zostali wydaleny Osóbka-Morawski /niedawny "premier"/ i S. Piaskowski.

WIEŚ ŁOBZÓW w pow. olkuskim, zamieszkała przez "uświadomionych społecznie" obywateli, postanowiła wprowadzić "gospodarkę spółdzielczą" /inaczej kołchoz/.

Reżim zapowiedział: kolektywizacja będzie tylko dobrowolna. Więc chłopci będą musieli prosić uniżenie, żeby raczono im zezwolić na kołchozy.

W Dachau blokowy kazał się powiesić staremu Żydowi, bo miał go dość, a zabijać nie wypadało dla czegoś tam. Żyd był za słaby i nie poradził założyć stryczka, więc powiesił go blokowy, meldując o samobójstwie więźnia.

W RZESZOWIE sąd komunistyczny skazał za przynależność do WIN: Tadeusza Pleśniaka na śmierć, Wł. Nycza na 13 i Władysławę Ingot na 7 lat więzienia. Tenże trybunał skazał na 10 lat więzienia M. Trybuleckiego za nielegalne przechowywanie broni i amunicji.

GRUPY PODZIEMNE, złożone przede wszystkim z chłopów, ożywiły ostatnio działalność kontr-terrorystyczną. W gm. Ryczywół /pow. Koźle/ został zabity Jan Wiśniewski, w gm. Staro-Zręby /pow. płocki/ St. Witkowski, J. Goleniewski i F. Modzelewski - wszyscy znani lokalni działacze komunistyczni.

W WARSZAWIE od przeszło tygodnia szaleje "panika głodowa" dezorganizująca normalne życie stolicy. Trudno jest dziś ustalić od czego się zaczęło, skutki okazały się najfatalniejsze. Oblężone sklepy zostały wykupione w kilka dni, a rzesze nienasyconych poszukiwaczy nabywały każdą ilość towaru natychmiast po sprowadzeniu go /"Słowo Powszechne" 20.9 1948/.

Zrozumiała ze względu na sytuację chęć robienia zapasów przybiera chwilami rozmiary paniki.

ROBOTNIK POLSKI zarabiał przeciętnie w 1939 r. 8 zł. dziennie. Obecnie zarabia 300 zł. W r. 1939 mógł za to kupić 4 kg. słoniny, obecnie za ledwie 1 kg, ziemniaków 100 kg, obecnie 30 kg, białego chleba 32 kg, obecnie - 4,75 kg. /IP/

PRZYROST NATURALNY w Polsce, jak wynika z częściowych danych, jest znaczny i sięga prawdopodobnie 14 pro mille /w r. 1938 - 11 pro mille/.

## ŁAMANIE PIÓR

Na podstawie najświeższych wiadomości z kraju sądzić należy, że aresztowania wśród redaktorów i współpracowników najpoczytniejszych dzisiaj w Polsce pism katolickich były raczej prowokacją, a nie rozpętanym systematycznych prześladowań. Czymś w rodzaju ostrzeżenia - i sondą, badającą opinię: zarówno w kraju jak i zagranicą.

Na szczęście polski episkopat ma solidne nerwy i tak łatwo zastraszyć się nie da. Gorzej z samymi poszkodowanymi, którym przedsmak sowieckiego śledztwa może snadnie popsuć pióro /to się wyda/ i nadwątlić odwagę: ze zrozumiałych względów reżimowi o wiele bardziej zależy na tym, by ludzi łamać psychicznie niż by tanim dla nich kosztem fabrykować męczenników. /"Życie"/

Wydaje się, że przypuszczenia "Życia" są trafne a pierwsze skutki ostrzegawczych aresztowań - widoczne.

NOWY AMBASADOR AMERYKANSKI w Warszawie. Golmer przybył na swą placówkę.

SZKOŁA DRAMATY - CZNA TEATRU LALEK /marionetek/ pierwsza w Polsce została założona w Warszawie. Kurs trwa 3 lata.

Jak wiadomo, Moskwa poradziła sobie bez takiej szkoły wychowując swe marionetki do rządzenia Polską.

MUZEUM NARODOWE w Krakowie, zajęte od r.1945 na biura armii sowieckiej, zostało od niedawna opróżnione. Zarząd miasta, po dokładnym wydezynfekowaniu wszystkich kątów, zabrał się energicznie do remontu Muzeum. Na otwarciu projektuje się wystawę płócien Leona Wyżółkowskiego.

NA WYŻSZYCH UCZELNIACH obserwuje się charakterystyczne przesunięcia w porównaniu ze stanem sprzed 10 lat. Ilość studentów wzrosła z 48.000 /1937-38/ do 80.000 /1947-48/. Mniej więcej tyle samo studentów - a więc procentowo mniej - obrało sobie prawo, weterynarię, sztuki piękne. Zmniejszyła się liczba zapisanych na teologię i nauki humanistyczne. Ogromny wzrost wykazuje liczba studiujących medycynę, farmaceutykę, dentystykę /pięciokrotnie!/, rolnictwo, nauki

1000 LAT CHRZEŚCIJANSTWA W POLSCE

Niedługo upłynie 1.000 lat od chwili gdy Polska, wraz z nawróceniem się na katolicyzm, nie tylko weszła na drogę coraz większego rozwoju wewnętrznego, ale stała się na wiele wieków jednym z głównych elementów polityki europejskiej. To przyjęcie katolicyzmu zadecydowało, że kraj nasz, włączony w orbitę zachodniej, rzymskiej kultury, stał się na wschodzie początkiem świata chrześcijańskiego, odpiętego zwoycięsko stały napór bizantyjskiej lub pogańskiej Azji: Tatarów, Moskali, Turków.

Z przełomową dla Polski chwilą chrztu łączy się jej symbol: najstarsza w Polsce katedra na Ostrowiu Tumskim w Poznaniu, gdzie we wspólnym sarkofagu spoczywają prochy pierwszych królów polskich.

W r.1945 Niemcy spalili rozmyślnie sędziwą katedrę. Społeczeństwo przystąpiło do jej odbudowy, zawiązał się specjalny Komitet Obywatelski, który tak apeluje do wszystkich Polaków poza granicami kraju:

"Wierzmy, że na całym świecie gdziekolwiek żyją Polacy, utworzą się KOMITETY TYSIĄCLECIA, które zajmą się zbiórką funduszków wśród Polonii zagranicznej. Dlatego wzywamy do zorganizowania takiej akcji wszystkie ośrodki polskie. Oczekujemy Waszego odgłosu na tę naszą prośbę. Wierzmy, że jeszcze raz wykażecie swą solidarność z Ojczyzną".

techniczne /trzykrotnie/ i handlowe.

Byś humanistą w epoce broni atomowych, to żaden interes...

CO OZNACZA PRAKTYCZNIE podwyżka opłat mieszkaniowych dla przedstawicieli "sektora prywatnego", zilustrujemy na przykładzie.

Właściciel małego kiosku z gazetami, który płacił dotychczas za 2 pokoje z kuchnią 600 zł., teraz musi płacić 5.400 zł. miesięcznie! Tyle samo co dotychczas płaci za takie same mieszkanie

sąsiad pracujący w fabryce państwowej. Różnica jest jeszcze ta, że "człowiek pracy" po 8 godz.w fabryce jest wolny, a "kapitalista" siedzi w kiosku od 8 rano do 9 wieczorem. Nie trzeba dodawać, że chodzi o "kapitalistę" nie zapi-sanego do PPR.

WIELKA DZIELNICA PARKOWA powstanie w Warszawie według projektu profesora B.Pniewskiego. Połączy ona wszystkie parki i zieleńce w rejonie między Al.3 Maja i Alejami Ujazdowskiemi w jedną całość. W dzielnicy stanie szereg monumentalnych gmachów. Nad ulicami będą przerzucone mosty łączące Łazienki, Park Ujazdowski, Sobieskiego, Frascati i inne pomniejszych ogrody. Będzie to najpiękniejsza część nowej Warszawy - ... i tak nie podobna do tej dawnej, kochanej, minionej.

szawy - ... i tak nie podobna do tej dawnej, kochanej, minionej.

WAGONY SYPIALNE zostały zarządzeniem Min.Komunikacji zastrzeżone przede wszystkim dla "przedstawicieli władz naczelnych i posłów na Sejm" oraz dla "pracowników państwowych i oficerów".

Jak wiadomo, na takich przywilejach zaszadza się ustrój prawdziwie demokratyczny...

FILM RYSUNKOWY, pierwszy po wojnie, jest już prawie ukończony. Nosi on

"PODZIEMNE RZEMIOSŁO" staje się coraz poważniejszą konkurencją państwowych wytwórni i sklepów. Małe, niezalegalizowane warsztaty, w Warszawie i okolicy w pierwszym rzędzie, produkują ubrania, obuwie wyroby ślusarskie, szklarskie itd. w doskonałym gatunku i po cenach niższych niż upaństwowione fabryki. Nielegalne wyroby cieszą się ogromnym popytem, choć handel nimi jest ścigany i surowo karany. W 7 ostatnich miesiącach policja zamknęła ponad 200 prywatnych garbarni, aresztowała 260 garbarzy oraz wymierzyła wysokie grzywny na ok. 3.000 pomocników, pośredników i kupców. W jednej tylko branży...

ROZGŁOSNIA BBC w Londynie nadała 18 b.m. "Symfonię Olimpijską" Zbigniewa Turckiego w wykonaniu orkiestry symfonicznej pod dyr. G. Fieltelberga. Było to pierwsze publiczne wykonanie utworu, za który kompozytor otrzymał złoty medal olimpijski.

W MIEJSCACH PUBLICZNYCH w pociągach, na ulicy, w kawiarniach ludzie wystrzegają się obecnie jak ognia rozmów o polityce. Dawniej nie żenowano się zbytnio, często można było usłyszeć słowa prawdy o zniemawidzonym reżimie. Ale to się przestało opłacać, roi się wszędzie od szpiclów, sądy karzą "ki", poco zresztą mówić i tak wszyscy wiedzą.

SPOTKANIE WIOŚLARSKIE Polska-Szwecja na torze regatowym w Łęgnowie dało zwycięstwo Polsce 4:2. Z Węgrami przegraliśmy 2:6 w piłce nożnej.

tytuł "Czy to był sen" i jest dziełem młodej grupy filmowców-rysowników "Śląsk".

## Deszcz i tango w Zakopanem

Pytacie jaka pogoda?... więc jest tu w tej chwili skasielina, siępawica, siompa, psota, pluta, papracka, mokwa, kwaśba, fujawica, ciabraha, ściabracka i wszystko to, czego jeszcze górale na określenie słoty nie wymyślili.

Turysty i wypoczynkowicze dostają szału. Przed licznymi w wielu punktach rozmieszczonymi barometrami zbierają się tłumy, a ten instrument przez diabła chyba wymyślony zachowuje się jak wariat. Raz na lewo, raz na prawo, raz do góry a raz w dół. Najczęściej na lewo. W stronę deszczu. Takie są atmosferyczne skutki zbaczenia na lewo. Takie są skutki upolitycznienia przyrządów pomiarowych.

Ale nawet wtedy, kiedy strzałka wychyli się w kierunku pogody - deszcz leje. Barometr "idzie", jak się to mówi, z dołu do góry - a deszcz z góry na dół.

Prawdę powiedziawszy, to nie ma powodu do zmartwienia, bywa gorzej. Bywa tak, że ciabrzy, zafuja, trzepoce, papracy, pirli, kida, pluci i durka, czyli wszystko to co górale mówią o deszczu ze śniegiem...

W godzinach południowych na twarzach niektórych gości widać ślady nocnych zabaw w "Gongu" lub w "Watrze". Jak odpoczynek, to odpoczynek. Refrenista w "Gongu" należy do kasty stręczycieli do nierządu. Woła on przez mikrofon do pt. tańczących: proszę państwa - zamało namiętności, trzeba się mocniej przytulić... o tak, teraz już lepiej. A oto inny wyskok. Tenże refrenista proponuje wspólne odśpiewanie refrenu jakiegoś tanga. Pijackie głosy łączą się z pisaniem podskubywanych "dam" i nagle słowa chama w głośniku: - świetnieście państwo śpiewali. Jutro możecie wystąpić jako chór kościelny.

...Mimo siedmiu plag, mimo deszczu cudnie jest w Zakopanem. Cudne są góry i doliny. Cudne są lasy i łąki. Cudne są hale i turnie. Cudne są owce i cudni pasterze. A im dalej od Krupówek - tym cudniej. Cudne są strumyki i jeziora. Cudna jest zima i cudne jest lato.

/"Dziś i Jutro"/



po drakońsku za "plot - niepotrzebnie o tym, co

GRUPA PROFESORÓW Politechniki Warszawskiej przybyła do Szwajcarii. Celem wycieczki jest zwiedzenie lasów w Valais w okolicy Sierre, oraz rejonu Zermatt. Gościom towarzyszą delegaci zarządu lasów walezańskich.

"K U L T U R A" Nr.11

Ukazał się nowy numer największego polskiego miesięcznika literacko-kulturalnego na obczyźnie, zawierający bogaty wybór szkiców, opowiadań i sprawozdań najwybitniejszych autorów polskich i obcych.

W numerze: EMTE - Druga wojna światowa i perspektywy na przyszłość. WOJCIECH ZALESKI - Wspomnienia wrocławskie. GEORGES BERNANOS - Autobiografia. JÓZEF URSYN i MAREK SIENNY - O Bernanosie. WIT TARNAWSKI - Dzieje Nałęczkich. STEFAN KORBONSKI - Wspomnienia ostatniego Delegata Rządu na Kraj. Gen.KAZIMIERZ SOSNKOWSKI - Rozkaz z okazji Powstania Warszawskiego. TADEUSZ ZAWADZKI - "Burza" na ziemiach polskich. ARKUSZE POETYCKIE, RECENZJE Z KSIĄŻEK, KRONIKA KULTURALNA, BIBLIOGRAFIA.

Cena pojedynczego egzemplarza wynosi: w W.BRYTANII - 3 sh. we FRANCJI - 90 frs. w SZWAJCARII - 1.80 fr. Prenumerata roczna: w W.BRYTANII - Ł.1. 10.-, we FRANCJI - 800 frs., w SZWAJCARII - 18 frs.

PRZEDSTAWICIELSTWA: w W.Brytanii - "GRYF" Publications, Ltd. 59/61 Hatton Garden, LONDON E.C.1



KULTURA

we Francji - Librairie "LIBELLA", 12, rue St.Louis-en-Ile, PARIS IV-e .

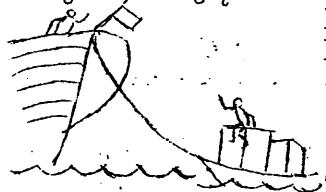
w Szwajcarii - Redakcja "POD PRĄD", Fribourg 2, case postale 10, konto czekowe Fribourg II a 3709.

Pożegnanie "Brazylijczyków"

Grupa kilkunastu członków ośrodka YMCA w Szwajcarii udała się do Brazylii 19 b.m. Wyjeżdżających kolegów podejmowali w przeddzień pozostający pożegnalnym obiadem w Münchenbuchsee. Nawet ci "twardzi" nie kryli wzruszenia, gdy popłynęła piosenka "Upływa szybko życie", zakończona serdecznym życzeniem pozostających: "Idąsyt w świat z otuchą niesz błogosławi Bóg".

"Brazylijczycy" dysponują kompletnie wyposażonym warsztatem stolarsko-ślusarskim, zdolnym do produkcji równie dobrze domów jak zabawek. Chcą się osiedlić poza miastem, w pobliżu lasów i linii kolejowej. W zespole każdy ma ściśle określoną rolę, do kuchni włącznie, którą będzie prowadzić żona jednego z uczestników.

Zorganizowani są na zasadzie spółdzielczości, zresztą bez pisemnych kontraktów, bo stanowią zgraną od lat całość. Jeżeli pójdzie im dobrze, jeżeli warsztat ruszy i zaczną się rozwijać, mają na uwadze utworzenie z czasem większego ośrodka polskiego w Brazylii dla nowo-przybywających. To są projekty. Narazie obiecali nam donosić często o swych losach. Czekajmy więc cierpliwie.



Polski ślub. 18 wrześ - nia 1948 r. Ojciec Kaszjan z Fryburga pobłogosławił w Marienkirche w Bernie związek małżeński p.Ludmiły Drohejko z p.Andrzejem Olaszewskim. Szczęść Boże!

Jest to pierwszy wypadek przełamania trudności formalnych, na jakie napotykają w Szwajcarii pragnący się ożenić Polacy bez paszportów reżimowych. Prezesowi Zrzeszenia Zawodowego Polskiego p.Sarnec kiemu, który od dawna walczy niestrudzenie o prawa Polaków, należy życzyć, by ten pierwszy sukces ułatwił przeprowadzanie podobnych spraw w przyszłości. Wiele par polskich oczekuje od miesięcy na możliwość zawarcia małżeństwa.

FUNDUSZ PRASOWY "POD PRĄD"

BEZIMIENNIE z Berna - 20.00 fr.  
ZARZĄD ODDZIAŁU SPK "SZWAJCARIA" - 20.00 fr./rata za wrzesień i październik/  
P.JEANNE ROST w Bernie - 10.00 fr./6-ta rata/  
P.CZESŁAW KALINA we Fryburgu - 20.00 fr.

Przeciw kompromisom.

Rozpoczął się ukazywać w jęz.francuskim i niemieckim "Bulletin du Centre National d'Information" /redakcja w Lozannie /, zapowiada -




jący bezlitosną walkę z partią komunistów w Szwajcarii. "Jest złudzeniem, że w naszym kraju nie istnieje niebezpieczeństwo komunistyczne". Komuniści dążą do władzy wszystkimi możliwymi sposobami, w Czechosłowacji również sądzono, że "to nie jest możliwe". Zwolennikom "uczciwego kompromisu" biuletyn odpowiada, że z komunizmem kompromisu nie ma i być nie może.

#### Wdzięczność b.żołnierzy

Zarząd Koła Żołnierzy - rzy-2 DSP w W. Brytanii nadał odznakę dywizyjną p. Walterowi Fauser, pracownikowi YMCA, Szwajcarowi, za wybitnie ofiarną i bezinteresowną pracę na rzecz internowanych żołnierzy polskich w latach 1940/45.

#### Dr. Schacht dostaje kosza

Dr. Schacht, twórca potęgi finansowej hitlerowskich Niemiec, uwolniony ostatnio przez sądy niemieckie od zarzutu...współpracy z hitleryzmem, zapragnął osiedlić się w Szwajcarii. Rząd Federalny oświadczył pośrednikowi, że nie ma szans, by ew. prośba dr. Schachta o prawo pobytu w Szwajcarii mogła być wzięta pod uwagę.

 W dn. 18.9 1948 r. zmarł w Zurychu ś.p. JÓZEF KAROLAK, były żołnierz 2 DSP, członek SPK i ZP. Licznie zebrani koledzy i znajomi odprowadzili zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku. Nad grobem przemówili przedstawiciele organizacyj i społeczeństwa polskiego.

#### Patrioci od specjalnych okazji.

/a./ Tow. Bierut wyjaśnił na Krajowej Radzie Aktywu PPR /6.9/, dlaczego podczas okupacji niemieckiej komuniści występowali jako obrońcy niepodległości Polski:

"Wówczas treść walki klasowej zmieniła się zasadniczo. Tworzy się front ogólnonarodowy w walce z grabieżcą imperialistycznym usiłującym podporządkować swej woli słabsze narody. Wówczas wojna staje się narodową, sprawiedliwą, wojna przeciwko najgroźniejszemu w danej chwili grabieżcy imperialistycznemu. Taką właśnie postawę zajęła od chwili swego powstania PPR".

Naród polski też uważa, że jest sprawiedliwą wojną przeciw najgroźniejszemu w tej chwili grabieżcy imperialistycznemu - Związkowi Sowieckiemu. Ale ponieważ PPR nie tylko wyłamała się z ogólnonarodowego frontu, ale popełniła najcięższą zdradę służąc zaborcy, przeto w oswobodzonej Polsce nie będzie miejsca dla komunistów.

#### Nieustraszony Żółkiewski z Łodzi.

/a./ Prof. Borowy, autor książki o poezji polskiej XVIII w., napadnięty krytyką redaktora "Kuźnicy" Żółkiewskiego za "niepostępowy pogląd na ten temat, bronił się w "Tygodniku Powszechnym". Żółkiewski replikując tak kończy:

"Atakowałem go - atakuję i będę atakował. Póki jeden z nas nie zwycięży. Albo mój obóz nauczy młodzież cenić wysoko laicką, swobodną, materialistyczną kulturę Oświecenia, jako jeden z najwyższych wzlotów ducha ludzkiego, albo obóz profesora Borowego zaszczerpi tej młodzieży swoją niechęć do tej kultury i skieruje jej entuzjazm ku tradycjom mistyki hiszpańskiej, księdza Baki i pielgrzymek jasnogórskich z 1938 r."

Pochodnię Oświecenia zatyka Żółkiewski na Kremle, jako siedzibie najwyższego wzlotu duszy ludzkiej w XX. wieku i rusza śmiało do ataku na obóz katolicki. Stać go na to, gdyby atak zawodził, przyjdzie w sukurs Bezpieka.

WALNY ZJAZD ROBOTNICZEJ MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ W BELGII /nadesłane/ W dniu 29 sierpnia b.r. odbył się w Brukseli Walny Zjazd Robotniczej Młodzieży Katolickiej z udziałem przedstawicieli władz, Duchowieństwa oraz tutejszych organizacji społeczno-chrześcijańskich. Program dnia rozpoczęto uroczystym Nabożeństwem w Kaplicy Polskiej, po czym nastąpiły obrady trwające do późnych godzin popołudniowych.

Zjazd dokonał zatwierdzenia Statutu Organizacji oraz wyboru Władz Głównych. Do Zarządu

Głównego weszli: dh.F.Gałązka jako prezes, dh.J. Kułakowski jako vice-prezes, dh.mgr.J.Trzciński jako sekretarz gen., dh.L.Orłow-Simakowicz jako skarbnik, dh.T.Wittholz jako referent oświatowy i dh.J.Goppold jako referent sportowy. W skład Zarządu Głównego wchodzi również Ksiądz Asystent Generalny. W skład Komisji Rewizyjnej wchodzi: dh.dh.R.Paterek, Z.B.Helski i F. Heppner. Do Sądu Organizacyjnego weszli: dh.dh.mgr. J.Jędzierski, T.Wittholz i T.Dębski. Zjazdowi przewodniczył p.Fl.Wittholz, asystent delegatury C.Y.O. w Brukseli.

Ruch w O.N.Z.

Min.Spraw Zagranicznych Tarnowski złożył na Zgromadzeniu ONZ w Paryżu protest przeciwko udziałowi w imieniu Polski agentów obcego mocarstwa.

Jak brzmią nazwiska delegatów reżimu do Paryża? Modzelewski-Fischer, Lange, Putrament, Katz-Suchy, Żebrowski, Rudziński, Lapter, Lachs i Altman. Nie wiadomo, kto kogo pilnuje: reżimowi Polacy reżimowych Żydów, czy odwrotnie. Wszystkich pilnuje Wyżyński.

Melodia hasłem do akcji. Pamiętamy, jak nadawanie przez radio londyńskie pieśni "Z dymem po żarów" drażniło żołnierzy Powstania Warszawskiego i budziło liczne, namiętne protesty. Obecnie okazuje się, że melodia ta była umówionym sygnałem dla akcji "Burza"/otwarta walka A.K. z Niemcami/, zaprzestanie jej oznaczałoby odwołanie akcji.

Podobnie miała się rzecz, gdy raz po audycji poświęconej zmarłemu kardynałowi Hinsleyowi, wielkiemu przyjacielowi Polaków, radio nadało skoczną, raczej niestosowną w tej chwili melodię "Umarł Maciek, umarł..." Był to umówiony znak dla pewnych działań Armii Krajowej, które nie mogły być odwołane.

"Przejrzał" po 3 latach

Gen.Izydor Modelski, attaché wojskowy reżimu w Waszyngtonie, podał się do dymisji i poprosił o prawo azylu w St.Zjednoczonych.

Modelski należał do grupy karierowiczów, która z Londynu udała się do Polski i zajęła dobre stanowiska reżimowe na wszelki wypadek ... zagranicą. Gdy ostatnio Modelski otrzymał rozkaz opuszczenia wygodnej i suto opłacanej placówki, poczuł w sobie gwałtowny przypływ patriotyzmu - i ogłosił się w licznych wywiadach z prasą amerykańską "rycerzem wolności".



/WIECH/

NA KLINA DO WIERZYŃKA

- Dzisiaj zmuszone jesteśmy się zając tak zwanym Kaźmierzem Wielkim - tymi słowy rozpoczął wykład wnikliwy badacz naszych dziejów p.Piecyk.

- Dlaczego "Wielkiem" go staroświeckie rodaki nasze nazywali - tego wiedzieć nie możemy. Rzecz możliwa, że to był kawał chłopca, jak to mówią - podstawny mężczyzna, a możliwe też, że był facetem honorowym, z byle łachmytą nie miał życzenia się zadawać i obcięte fatalnie koleżki mówili do niego: "Kaziek, nie bądź znowuż taki wielki dla nasz". I tak się zostało.

Ale faktycznie, jak było tak było, dosyć na tem, że w charakterze króla tak się prowa - dził, że nie da się powiedzieć marnego słowa.

Przede wszystkim smykałkie do handlu miał niemożliwą, a także samo do budowlanej branży dryg odczuwał. BOS /Biuro Odbudowy Stolicy/wtenczas jeszcze nie egzystował i król sam musiał budowy pilnować i z mularzami się użyrać, to też budował bez planu, ale za to troszkę prędzej.

Niezależnie za świeżem powietrzem przepadał i stale wciąż za rogatki na spacery uczęszczał. Ażeby tajniaków nie fatygować obstawianiem szosy, królewskie peleryne, korone, berło i tem podobne otensylia w domu zostawiał, a sam w łowieckim narodowym stroju w charakterze grzasia, czyli tak zwanego wieśniaka po wsiach chodził i gdzie się dało na kwaśne mleko z młodem kartofelkami wstępował.

W ten deseń detalicznie wiedział co ludzie na szczerot polityki mówią i na co się skarżą. Niezależnie do Samopomocy Chłopskiej się zapisał i dwie działki w Krakowie pod Wawelem osobiście uprawiał, chociaż przed wojną pęczek rzodkiewek

5 groszy kosztował i cała ta robota nie wytrzymała karkulacji.

A to wszystko dlatego, żeby "królem chłopów" się zostać. I faktycznie mu się udało.

A w ogólności pies był na robote. Zimową porą, jak budowa z powodu mrozu stała, karalny kodeks wieczorami pisał, żeby sędziowie wiedzieli jakie kare za co naznaczać. Osobno musi być uwzględnione: szopenfeld, pajęczarstwo, lipkarstwo, kradzież "na wydrę", "na szpryng", "na pasówkie" i temuż podobnie. Osobno obraza władzy, zabradziazenie publicznego spokoju i zatrzymanie kołowego ruchu w pijanem widzie - i tak dalej.

Nie wąski kawałek roboty z tem miał i ładne pare lat te książki zastawiał. Później Napoleon ciągnął dalej do tego dopisał. Bogiem a prawdą troszkę za dużo paragrafów tych namachali i szary człowiek, który nie dużo siedział, cholerycznie w życiu musi uważać, żeby się na jaki nie nadzieć. Ale mówi się trudno - porządek musi być.

- No dobrze, panie Teosiu - prze-  
rwałem - a może by pan teraz powiedziało coś niecoś o życiu prywatnym tego króla. O jego legendarnej miłości do...

- Owszem, mogie. Obszczekuje się już paręset lat tego króla, że na konto wolnej miłości był duży kozak. Że podobnie jednego razu na letniakach pod Puławami się znajdując, gdzieś na dancingu niejaką Esterkie zapoznał, że sklep galanteryjny jej otworzył i kolekturę loterii "szukasz szczęścia, wstąp na chwilę"...

Ale to jest zwyczajna antypań - stwowa plotka i "dycha" się za to należy bez zawieszenia i amnestii. Ale o wiele nawet tak było, to co to królowi nie wolno? Skoro jeśli u nasz na Targówku jeden tramwajarz magle kochance kupił, to król na kolekturę nie może sobie pozwolić? Pokaż mi pan to w ustawie! - zape-  
rzył się wykładowca.

I dopiero po moim usprawiedli-  
wieniu się, że absolutnie nie widzę w tym nic niewłaściwego, że roz-  
grzeszam absolutnie zarówno tramwaj-  
jarza jak i króla, mówił dalej:

- Także samo nie sposobąło się niektórym cholero, że król Kazi-  
mierz był podobnie trankowy. I to lipa. Rzecz jasna, że jako legural-

ny mężczyzna lat czterdzieści pare samem mlekiem żyć nie mógł. I mu -  
siało sobie od czasu do czasu z in-  
szemy króla poważnie podchromo -  
lić. Ale nie za często.

Jednego razu na Zielone Świątki zjechali się króle i hrabiowie z całego świata. Król Kaźmierz już na gazie, zaprosił na Wawel pół Krakowa. Oprócz doktorów, profesorów, przyszło pare osób z prywatnej inicjatywy. Jeden z nich, restaurator pierwszej kategorii, niejaki Wierzynek Mikołaj, którego firma do dziś dnia w tem samym miejscu na Rynku egzystuje, zaprawił się na cacy i dawaj z podgazowanemu królami bruderszafty odstawiać. Przytracił Karola do stołu, nalał dwie setki i krzyczy: "Karol gazu i buzi! Mów mi Kolka, nie obrażę się! Przytracił Ludwika Węgierskiego, mordy mu funduje i barłoczy: "Lutek Papryka, jak pragne zdrowia daj pyska! I tak wszystkich oblatwił, a potem na stół wskoczył i mowe zawała, że na Wawelu nie wypada przyzwoitej rozróbki przeprowadzić, bo kościół przez ścianę, w taki sposób zaprasza całe towarzystwo na klina do siebie do interesu.

Ma się rozumieć nikt grosza nie płaci, wszystko idzie na rachunek gospodarza. Nie wolno tylko bufetów przewracać, bo z bieżącą wodą do płóczek połączone i pęknięcie rury może nastąpić.

Króle narazie sie obrazili, najwięcej cesarz morde odął i mówi, że za cholere nie pójdzie, ale król Kaźmierz był swój chłop, "w deche", i mówi:

- Dobra, idziem Kola do ciebie, nawet będzie bezpieczniej, bo tu tylko patrzeć, jak się królowa obudzi i kota nam popędzi, zwłaszcza że poniekąd cięta jest jeszcze na mnie za Esterkie.

I ma sie rozumieć całe towarzy-  
stwo w dorożki i na Rynek. Jak się tam podbawiali, jasny dowód w tem, że Wierzynek tak sie wylakierował, że nie tylko całe nakrycie, wszystkie talerze, półmiski, salaterki, ale urządzenia kuchenne między gości rozdał. Cesarz wyniósł maszynę do gorących zakąsek...

Tu pan Piecyk oświadczył, że wy-  
kład jest skończony. Zamyka on cykl pierwszy jego prelekcji historycz-  
nych ostatnim królem z dynastii "Piastuskiewiczów".

Dalsze wykłady nastąpią za kilka tygodni po powrocie historyka z Ziemi Odzyskanych, gdzie przeprawa - dzał będzie odnośne badania i studia.

120-kilometrowy film. Do filmu z igrzysk olimpijskich nakręcono 120 km. taśmy, wyświetlanie trwałoby 60 godzin. Ostatecznie film skondensowano do rozmiarów 2-godz.seansu.

"Lopek" w Argentynie. Popularny artysta rewiowy Kazimierz Krukowski stworzył w Argentynie "Polski Teatr Rewiowy" widowiskiem p.t."Nareszcie w Buenos Aires".

ODPOWIEDZI REDAKCJI

"LEGUN" - gazety wysyłamy nieregularnie, gdy zbierze się pewna ilość. Najbliższa wysyłka nastąpi w przyszłym tygodniu. Pierwszą paczkę wysłaliśmy Panu przed paru tygodniami.

P.J.MASTALERZ /Lozanna/ - "Rocznik" dla Pana zamówiliśmy, prześlemy po otrzymaniu z W.Brytanii.

P.ZENON /Glarus/ - dziękujemy za list, pozdrowienia "conradyście"/za "pukniętych" uważamy nie tych, co szukają książek, ale tych, co od czytania stronią/.

"WYGA" - zgadzamy się z Panem, że przykro jest nam Polakom widzieć, jak opinia zagraniczna utożsamia często Polskę z Fiszer-Modzelewskimi, Groszami itd. Przynosi to nam niewątpliwie duże szkody propagandowe. Cóż jednak możemy zrobić, dopóki Szwajcaria wraz z innymi krajami uznaje oficjalnie reżim za rzecznika Polski?Decydującym "sprostowa - niem" w tej sytuacji może być tylko przepędzenie samozwańczego "rządu" komunistów.

WYDAWNICTWA NADESŁANE

"ANNUAIRE INTERNATIONAL DE L'EDUCATION ET DE L'ENSEIGNEMENT 1947" - nakł.Bureau International d'Education, str.278, Genewa 1948.

Wiadomości o stanie oświaty w 43 krajach /i Polsce/, przy współpracy władz tych krajów.

"LES PSYCHOLOGUES SCOLAIRES" - nakładem Bur.Int.d'Education i UNESCO str.109, Genewa 1948.

Opracowane wg.materiałów nadesłanych przez ministerstwa oświaty poszczególnych krajów.

SZCZYT EWOLUCJI

/wykład szkolny/

Wszystko pochodzi z komórki,  
Z jaczajki, z przyrody pochodzi.  
Z molekuly ruchliwej wszelka  
Się ewolucja wywodzi.

Z molekuł tysięcy tyłu,  
Ze spółki ruchu z materia,  
Powstała siła aktywu,  
By rządzić radzieckim imperium.

Tak z ewolucji nakazu,  
W kraju pomarańcz i malin,  
Zrodził się w górach Kaukazu  
Josif Wisarionowicz Stalin...

Wcielenie komórki bezcenne!  
Najdoskonalszy szczyt ewolucji!  
Słońce Narodów promienne!  
Światowej Wódz Rewolucji!

/POL/

T R E Ś Ć N U M E R U :

Czytać nie chcą . . . . .	str. 1
Masoni i krótki wzrok . . . . .	str. 1
Zamordowanie Bernadotte . . . . .	str. 2
Trzy fronty walki . . . . .	str. 3
Polska w Litwa . . . . .	str. 4
Miesiąc taniej książki . . . . .	str. 4
Wiadomości z Kraju . . . . .	str. 5
Deszcz i tango w Zakopanem . . . . .	str. 7
Pożegnanie "Brazylijczyków" . . . . .	str. 8
Fundusz Prasowy "Pod Prąd" . . . . .	str. 8
Na szpilce . . . . .	str. 9
Na klina do Wierzyńka . . . . .	str.10

**ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Fribourg 2 case postale 10 Suisse**

CENA NUMERU: SZWAJCARIA - 50 rp. Prenumerata miesięczna - 1.50 fr. Kwartalna - 4.50 fr. Polroczna - 9.-- fr.

ZAGRANICA - równowartość 1 kuponu pocztowego: Francja - 25 fr. Anglia - 6 d. Włochy - 60 lir. Austria 90 gr. itd.

**PRZEDSTAWICIELE:** FRANCJA - "Libella" 12, rue St. Louis-en-ile Paris IV. Librairie T. Pajot et Cie., 47 rue de

l'Université, Paris VII. BELGIA: Księgarnia Polska 42, rue Defaqcz, Bruxelles. ANGLIA: "Pokrzywy Londyńskie", 49, Mill

Hill Grove London W.3. WŁOCHY: Mr. Jan Grochowski, Via Sam Stefano Rotondo 9, Roma.

WYDAWCA I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: MIECZYSLAW SANGOWICZ